

Jacek Strzałkowski
Łódź

Znaki czasu na XIX-wiecznym portrecie

Przeglądając liczące kilka tysięcy obiektów zbiory fotografii portretowej, wykonanej w zakładach czynnych w II połowie XIX wieku widoczne są zmiany nie tylko w stroju fotografowanych osób, co jest naturalne, ale również w podejściu fotografa do modela. Dotyczą one układu postaci (chronologicznie: najwcześniej stojąca, nieco później siedząca, oraz samo popiersie czy też widok głowy). Zmieniał się anturaż, zwany wówczas fondami (ozdobre najczęściej w stylu neorenesansowym fotele, stoliki czy biurka, kolumny, balustrady, galeryjki i malowane tła) oraz akcesoria trzymane w dłoniach fotografowanych (przez kobiety: parasolki, albumy z fotografiami; dla mężczyzn: książka, cylinder, laseczka, lub sporadycznie przedmioty związane z wykonywanym zawodem, jak np. obiektyw lub aparat fotograficzny). Jeżeli model nie życzył sobie obecności przedmiotów symbolizujących jego zawód lub przynależność do określonej grupy społecznej, fotograf starał się tak ułożyć jego dłonie, aby nie zwracały uwagi. Powielanie na setkach tysięcy zdjęć wizerunków polityków, uczonych i znanych osób było świadectwem potrzeby udostępnienia społeczeństwu znajomości ich wyglądu jak również znakiem mody, inicjowanej przez Adolfa Disderi, a rozpowszechnionej wiadomością, że cesarzowa Eugenia, żona Napoleona III, życzyła sobie, aby każdy z gości na jej przyjęciach do karty wizytowej dołączał swój i najbliższej rodziny wizerunek na fotografiach w zbliżonym do wizytówki formacie. Elżbieta (Sisi), również cesarzowa, lecz Austrii, w latach 1860 – 1864 zebrała ok. 2500 zdjęć (w 39 albumach) członków wszystkich rodzin panujących w Europie i innych tzw. szlachetnie urodzonych. W ślad za małżonkami panujących poszła arystokracja i po niej niższe warstwy społeczeństw w europejskich państwach, fotografując się przy każdej okazji, czemu sprzyjało prawie dziesięciokrotne obniżenie ceny za zdjęcie kolodionowe w stosunku do dagerotypu. W ciągu pierwszych kilkunastu lat żywiołowego rozwoju tzw. formatu wizytowego (ok. 1862 – 1875) można było zaobserwować ewolucję w przedstawianiu modela, prawie równoczesną we wszystkich krajach Europy, gdzie nowości wprowadzane w Paryżu, Wiedniu czy Berlinie, czyli światowych stolicach fotografii, były po kilku tygodniach zastosowane w pracy fotografów w innych większych miastach. Lektura ówczesnego niemieckojęzycznego piśmiennictwa fotograficznego uzmysławia, w jak znacznym stopniu poczynania np. polskich fotografów, zarówno w technice, jak i formach układu modela, były odbiciem nowości wprowadzanych przez fotografów berlińskich czy wiedeńskich. Np. na łamach wydawanego w Berlinie „Photographische Mittheilungen”

znajdujemy wiadomości o pierwszych fotografiach z widokiem głowy (1865), początkach formatu gabinetowego (1868), powielaniem dzieł sztuki i wizerunków znanych osób za pomocą druku pigmentowego (1868), wynalazku druku fotograficznego prof. Hanusika z Taboru (1868) czy Josefa Alberta z Wiednia (lipiec 1869), Emalien lub Kohlen (emaliowych i węglowych) fotografiach (lipiec 1870), na porcelanie (1872), portretu w owalu jako nowości (listopad 1872), pierwsze serie fotografii na szkłe do latarny magica (styczeń 1872), pierwszych próbach koloru „heliochromatischer Lichtdruck” przez J. Alberta (grudzień 1876).

Dla oglądającego zdjęcia jednym z najbardziej frapujących elementów jest wyraz twarzy fotografowanych. Na zdjęciach, szczególnie z lat 1860 – 1880, widać typy ludzi zwłaszcza w starszym wieku, całkowicie odmienne od występujących na fotografiach z ostatniej dekady XIX w. czy XX w. Są to przedstawiciele deklasującego się stanu szlacheckiego, patrycjatu wielkich miast czy urzędników. Wyrażają przynależność do formacji mającej za sobą wielopokoleniową tradycję wyższych stanów i w okresie po powstaniu styczniowym 1863/64 odchodzących stopniowo w przeszłość. Kilka powyższych znamion upływu czasu na fotografii XIX-wiecznej nie wyczerpuje w pełni zagadnienia zmian zachodzących w portrecie jak i samej fotografii jako odbicia artystycznego portretu i towaru wykonanego przez rzemieślnika często utożsamiającego się z artystą malarzem.